Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 230 Katowice, sobota 5-go października 1929. Rok 28

Nagły zgon ministra Stresemanna.

Berlin. We czwartek rano o godzinie 5.25 zmarł na atak sercowy minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Stresemann, który przez cały poprzedni dzień, mimo niedyspozycji, brał udział w naradach w związku z grożącem przesileniem gabinetu.

Minister Stresemann dostał o północy ataku apopleksji. Atak ten był tak silny, że cała prawa strona klatki piersiowej została sparaliżowana. Mimo to lekarze spodziewali się, że uda się im utrzymać chorego przy życiu.

O godz. 5.25 nad ranem nastąpił atak sercowy, po którym przyszła śmierć. Chory od pierwszego ataku nie odzyskał przytomności.

W związku z śmiercią ministra Stresemanna, lekarze oświadczają, że oczekiwali od dłuższego czasu wypadku, który obecnie nastąpił. W ostatnich dniach minister Stresemann wskutek przeziębienia pozostawał w łóżku. W środę zjawił się w godzinach południowych w Reichstagu, by wziąć udział w posiedzeniu frakcji ludowej i wygłosił dłuższą mowę. Żona zmarłego wraz z dwoma synami czuwali przez całą noc u jego łoża.

W związku z śmiercią ministra Stresemanna, kanclerz Müller zwołał posiedzenie gabinetu.



Nieoczekiwany zgon długoletniego kierownika polityki niemieckiej, wywołał głębokie wrażenie nietylko w Niemczech. Z osobą ministra Stresemanna związany jest ściśle rozwój polityki europejskiej ostatniej doby.

Urodzony 10 maja 1878 r. w Berlinie studjował na uniwersytetach w Berlinie i Lipsku nauki polityczne i literaturę. W roku 1902 przeszedł do przemysłu, gdzie był syndykiem związku przemysłowców Saksonji do roku 1918. W roku 1907 wszedł poraz pierwszy do parlamentu jako kandydat stronnictwa narodowo-liberalnego. Po rewolucji stronnictwo to przekształciło się pod jego wpływem na niemiecką partję ludową. Od sierpnia 1923 do 30 listopada tego roku był Stresemann kanclerzem i ministrem spraw zagranicznych. W gabinecie Marxa objął ponownie tekę ministra spraw zagranicznych, którą sprawował aż do śmierci.

Za swą politykę skierowaną ku utrzymaniu pokoju, otrzymał w roku 1926 wraz z Briandem i Chamberlainem nagrodę Nobla.

W początkach r. 1928 zachorował ciężko i dłuższy czas przebywał na kuracji. Lecz choroba już nie ustąpiła. Wprawdzie po pewnym czasie rozpoczął na nowo urzędowanie, ale z wiosną 1929 powaliła go znów choroba, wskutek czego musiał pójść na dłuższy urlop. W sierpniu stan zdrowia tak się poprawił, że mógł wziąć udział w obradach Ligi Narodów.

Po powrocie do Berlina Stresemann zaniemógł wskutek przeziębienia. Przesilenie ostatnich dni w związku z reformą ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia skłoniło go do wzięcia udziału w naradach stronnictw pomimo gorączki.

Śmierć zaskoczyła go na posterunku.

Kierowanie polityką zagraniczną Niemiec w okresie powojennym było zadaniem niesłychanie trudnem. Gdy po przegranej wojnie zaczęły ujawniać się jej skutki przedewszystkiem w postaci katastrofalnej inflacji, wówczas poczęły też odżywać przytłumione klęską prądy, zmierzające do odwetu, a przynajmniej do zrzucenia ciężarów, narzuconych Niemcom przez traktat wersalski. Polityka zagraniczna Niemiec miała do wyboru dwie drogi: albo poddać się temu prądowi i iść dalej po linji tajnych zbrojeń, by w danej chwili z bronią w ręku oswobodzić okupowane zagłębie Ruhry, oraz przyznane Polsce ziemie, a zarazem uwolnić się od obowiązku płacenia odszkodowań, albo pogodzić się z twardą koniecznością i starać się tylko złagodzić warunki traktatu wersalskiego.

W tej ciężkiej i doniosłej dla Niemiec chwili objął Stresemann kierownictwo polityki zagranicznej. Jako mąż zaufania jednej z gałęzi przemysłu Stresemann nauczył się realnego sposobu myślenia w przeciwieństwie do tych, którzy bujając w przestworzach, nie liczą się z konsekwencjami przedsiębranych czynów. Widział on, że siły Niemiec nie starczyłyby na osiągnięcie tych celów zapomocą wojny i że wojna równałaby się samobójstwu. Równie, jak nacjonaliści, bolał on niewątpliwie nad twardym losem Niemiec i pragnął ulżenia tej doli. Ale jako człowiek realny zdawał sobie sprawę z bezcelowości zbrojnych poczynań i uważał, że należy dążyć drogą pokojową do złagodzenia ciężkich warunków traktatu pokojowego.

Powodowany tem rozumowaniem stał się Stresemann pacyfistą nietyle może z przekonania, ile z konieczności. Wychowany bowiem w atmosferze stronnictwa, które przed wojną niewiele różniło się od skrajnych nacjonalistów, na dnie serca żywił te same uczucia, co i nacjonaliści. Mimoto odwrócił się od nich i oparł działalność swoją i swego stronnictwa na współpracy z socjalistami i demokratami, u których spodziewał się znaleźć poparcie dla uzyskania złagodzenia warunków traktatu wersalskiego na drodze pokojowej.

Przyznać trzeba, że Stresemann, wszedłszy raz na tę drogę, kroczył po niej konsekwentnie, nie oglądając się na liczne przeszkody, jakie mu stawiali nacjonaliści. Taktyka jego osiągnęła też rzeczywiste korzyści dla Niemiec. Na terenie międzynarodowym zyskał sobie Stresemann wielkie znaczenie i potrafił przełamać niejedną niechęć do narodu niemieckiego. Koroną zaś jego działalności jest uzyskanie zniesienia okupacji Nadrenji oraz zmniejszenie ciężarów z tytułu odszkodowań.

Widząc punkt ciężkości polityki niemieckiej w uregulowaniu stosunków na zachodzie Niemiec, Stresemann mniej wagi przywiązywać się zdawał do zagadnienia polsko-niemieckiego. Tylko mimochodem, przy tej lub owej sposobności, oświadczał, że Niemcy muszą dążyć do rewizji granic z Polską — ale, jak dodawał, na drodze pokojowej. Ten postulat znalał wyraz w znanym ustępie układu w Locarno, gwarantującym jedynie zachodnie granice Niemiec, a zostawiającym Niemcom wolną rękę na wschodzie. Czy była to tylko koncesja na rzecz nacjonalistów, którym Stresemann musiał coś rzucić na żer, by uzyskać od nich akceptacje swej polityki w stosunku do Francji, czy też rzeczywiście chciał on dążyć do rewizji granic, trudno osądzić. Tak realny polityk, jak Stresemann, musiał wiedzieć, że pokojowa rewizja granicy jest nie do pomyślenia. Bo jakiemukolwiek jej naruszeniu Polska przeciwstawiłaby się z bronią w ręku. Jeśli mimoto wypowiadał się za rewizją, to dążąc do realizacji tego hasła musiałby stanąć w sprzeczności z całą swą dotychczasową polityką, opartą na pokojowem zdobywaniu znaczenia dla Niemiec.

W dziejach Niemiec nazwisko Stresemanna będzie wyryte stale jako męża, który poprzez niebezpieczeństwa umiał prowadzić pewną ręką państwo do lepszej przyszłości. Dzisiejszy stan zawdzięczają jemu Niemcy. Los pozwolił mu oglądać wyniki jego działalności, bo na krótko przed śmiercią jego cel — oswobodzenie Nadrenji — został zrealizowany.

Zgon Stresemanna jest dla Niemiec ciężką stratą, bo pozbawia je polityka, który potrafił uchronić państwo przed nieobliczalnymi czynami i uzyskać dla nich podstawy do pokojowego życia.

Parlament składa hołd zmarłemu.

Berlin. Przedpołudniowe posiedzenie parlamentu, wyznaczone na godzinę 10 rano, zostało otwarte z powodu zgonu ministra Stresemanna z opóźnieniem, jako posiedzenie żałobne. Na ławach rządowych zasiadł kanclerz Müller i obecni w Berlinie ministrowie Rzeszy. Na okrytym kirem fotelu ministerialnym i na krześle poselskiem zmarłego ministra Stresemanna złożono kwiaty. Posłowie komunistyczni ostentacyjnie nie zjawili się na sali. Po krótkiem zagajeniu wiceprezydenta parlamentu zabrał głos kanclerz, wyrażając w imieniu rządu Rzeszy głęboki żal z powodu straty, jaką poniosły Niemcy przez zgon ministra Stresemanna. Izba na znak żałoby odroczyła posiedzenie na przeciąg pół godziny. (Pat.)

Berlin. Z powodu zgonu ministra Stresemanna rząd Rzeszy, rząd pruski oraz gmina Berlina odwołały uroczystości, wyznaczone w związku z przelotem „Zeppelina", który wobec tego nie wyląduje w Berlinie. (Pat.)

Pogrzeb w niedzielę.

Berlin. Gabinet Rzeszy na czwartkowem posiedzeniu uchwalił urządzić pogrzeb zmarłego ministra Stresemanna na koszt państwa. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę w godzinach przedpołudniowych.

Według ustalonego w ogólnych zarysach programu uroczystości żałobnych, trumna ze zwłokami zmarłego przeniesiona będzie w sobotę wieczorem do parlamentu, gdzie umieszczona zostanie w dużej sali obrad na katafalku, ustawionym w pobliżu trybuny prezydjalnej. W uroczystościach oficjalnych weźmie udział prezydent Hindenburg, który w piątek wraca do Berlina. Z parlamentu kondukt żałobny wyruszy na cmentarz, gdzie trumna złożona będzie w grobowcu rodzinnym. (Pat.)

O następcę Stresemanna.

Berlin. Prasa hugenbergowska z „Local-Anzeigerem" na czele podaje szereg kombinacyj na temat wyboru następcy na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Jako jedną z form załatwienia tej sprawy uważa prasa hugenbergowska prowizorjum, mające polegać na powierzeniu tymczasowo kierownictwa spraw zagranicznych kanclerzowi Müllerowi, lub też drugiemu ministrowi ludowemu Curtiusowi. Rozwiązanie to jednak posiadać ma mniejsze widoki zrealizowania ze względu na to, iż kanclerz nie mógłby sam podołać obowiązkom.

Według przypuszczeń „Local-Anzeigera" do rokowań w sprawie planu Younga wyznaczony będzie specjalny pełnomocnik. Na stanowisko to wysuwany ma być — jak donosi dziennik — ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch.

Ewentualnie oddanie teki spraw zagranicznych członkowi innego stronnictwa, a mianowicie centrum lub socjalistom, uważa tenże dziennik za nieprawdopodobne, a to z tego powodu, że mogłoby to spowodować zasadniczą zmianę wewnętrznej struktury koalicyjnej rządu. (Pat.)

Berlin. W kuluarach parlamentu słychać, że dopiero w piątek odbędzie się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem Hindenburga. Na posiedzeniu tem ma być omawiana sprawa następcy ministra Stresemanna.

Berlin. Kwestja następcy na stanowisko ministra spraw zagranicznych dotychczas nie jest wyjaśniona. Sprawę tę poruszyć ma kanclerz Müller na swej jutrzejszej audiencji u prezydenta

Hindenburga, który powraca w piątek rano do Berlina. (Pat.)

Kondolencje.

Warszawa. Minister Zaleski z powodu zgonu ministra Stresemanna przesłał następującą depeszę kondolencyjną:

Do J. E. Müllera, kanclerza Rzeczy, Berlin. Pragnę wyrazić W. E. najgłębsze kondolencje w imieniu Rządu polskiego z powodu wielkiej straty, jaką poniosły Niemcy przez zgon ministra Stresemanna, jednego ze swoich najwybitniejszych mężów stanu.

(—) Zaleski.

Również do wdowy po Stresemannie wysłał min. Zaleski serdeczną depeszę kondolencyjną. (Pat.)

Bytom. Na wiadomość o śmierci min. spraw zagr. dr. Stresemanna, konsul generalny R. P. w Bytomiu p. Leon Malhomme udał się do rejencji w Opolu, gdzie złożył na ręce wiceprezydenta dr. Müllera, zastępującego niebecnego w Opolu nadprezydenta prowincji opolskiej, dr. Lukaschka, wyrazy współczucia z powodu zgonu niemieckiego męża stanu. (Pat.)

Berlin. W godzinach przedpołudniowych poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, Roman Knoll, złożył wizytę kondolencyjną w imieniu rządu polskiego i własnem w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych Równocześnie poseł Knoll wystosował list kondolencyjny do kanclerza Rzeszy Müllera oraz do wdowy po zmarłym ministrze.

Na wiadomość o zgonie ministra Stresemanna flaga polska na gmachu poselstwa R. P. w Berlinie obniżona została na znak żałoby do połowy masztu. (Pat.)

Paryż. Herriot wysłał do kanclerza Müllera następującą depeszę: Proszę przyjąć słowa głębokiego współczucia z powodu żałoby, która dotknęła Niemcy. Śmierć ministra Stresemanna odczują głęboko wszyscy szczerzy przyjaciele pokoju. (Pat.)

Genewa. Wiadomość o śmierci ministra Stresemanna wywołała tu głęboki żal. Sekretarz generalny Ligi Narodów wysłał na ręce rządu niemieckiego depeszę kondolencyjną z powodu zgonu ministra Stresemanna.

Paryż. Briand polecił ambasadorowi francuskiemu w Berlinie złożyć rządowi Rzeszy szczere kondolencyje rządu francuskiego z powodu śmierci Stresemanna. Pozatem premjer francuski udał się osobiście do ambasady niemieckiej w Paryżu w celu wyrażenia kondolencji. (Pat.)

Wrażenie w Anglji.

Londyn. Śmierć ministra Stresemanna wywołała wielki żal we wszystkich kołach angielskich. Minister Henderson oświadczył, że strata ta dotknęła nietylko naród niemiecki, lecz i wszystkie narody Europy.

Na konferencji Labour Party uczczono pamięć zmarłego ministra niemieckiego powstaniem i chwilą milczenia. Snowden, Lloyd George i cały szereg osobistości ze świata politycznego Anglji złożyło hołd pamięci zmarłego niemieckiego męża stanu. (Pat.)

Przegląd polityczny

Opozycja niezdecydowana, co ma robić.

Dziś odbyło się posiedzenie przedstawicieli klubów centrowo-lewicowych. Na konferencji zastanawiano się nad możliwością utworzenia wspólnego frontu tych stronnictw. Szczegóły konferencji otoczone są ścisłą tajemnicą. W kołach politycznych, zbliżonych do stronnictw centrowo-lewicowych utrzymują, że na naradzie tej nie powzięto narazie żadnych decyzyj i że była to tylko konferencja o charakterze informacyjnym. Na konferencji byli obecni m. in. nowoobrani prezesi Wyzwolenia i Piasta, posłowie Róg i Witos.

Niemcy chcą traktatu handlowego z Polską.

Sprawa traktatu handlowego polsko-niemieckiego zaczyna, jak się zdaje, przekonywać nareszcie Niemców, że dotychczasowa polityka agrarjuszów przeszkadzania zawarciu traktatu, jest szkodliwą dla nich samych. Wyrazicielem tej polityki był dr. Hermes, który jako przewodniczący delegacji niemieckiej tak manewrował, by nie dopuścić do zawarcia traktatu. Niejednokrotnie wskazywaliśmy na to i zwracali uwagę na dziwne zachowanie się socjalistów, którzy wbrew interesom warstwy robotniczej nie protestowali przeciwko taktyce dra Hermesa — przeciwnie rząd, na którego czele stoi socjalista Müller, popierał ją. obecnie socjaliści, a także przemysłowcy niemieccy nareszcie zmienili swój pogląd. Dają temu wyraz w obradach komisji handlowo-politycznej parlamentu, gdzie ostro występowali przeciwko Hermesowi. Przedstawiciel stronnictwa ludowego (Stresemanna) dr. Schneider, zaatakował agrarjuszów, prowadzących politykę egoistyczną, szkodliwą dla ogółu. Centrowcy, do których należy dr. Hermes, starali się go bronić, ale im się to nie udało. Dyskusja nad tą sprawą nie została jeszcze zakończona.

50 marek kary za zamordowanie Polaka.

Nie przebrzmiało jeszcze echo omyłki sądu w Niemczech, popełnionej na niewinnie straconym robotniku polskim, Jakubowskim, gdy nadchodzi z Dortmundu wiadomość, oświetlająca warunki, w jakich żyją tam Polacy.

Oto w styczniu w Dortmundzie niejaki Sieppmann zaczepił w dziwny sposób córeczkę robotnika polskiego, Grześkowiaka, która wyszła z domu na ulicę. Na krzyk dziewczynki wyszedł ojciec. Siepmann schwycił Grześkowiaka za gardło, a powaliwszy go na ziemię, wbił mu nóż w samo serce, kładąc trupem na miejscu. Po dokonaniu czynu Siepmann zbiegł, ale pies policyjny wytropił go. Wreszcie Siepmann przyznał się do winy, ale twierdził, że działał w obronie własnej. Sąd uwierzył mu i skazał na 50 marek grzywny, która została umorzona przez areszt śledczy. Do rozprawy nie dopuszczono żony zamordowanego, a zeznania córeczki sąd uznał za kłamstwo.

Tyle jest warte wobec sądu niemieckiego życie robotnika polskiego!

Echa ustąpienia Woldemarasa.

Gdy Woldemaras złożył urząd prezesa ministrów, zapowiedział, że wycofuje się z życia publicznego i zostanie profesorem. Ale były dyktator dosyć rychło zmienił zdanie, jak wynika z wynurzeń, ogłoszonych przez niego w jednem z pism litewskich. Wynika z nich także, że na Litwie zdawano sobie sprawę ze szkodliwości jego polityki i starano się go usunąć. Woldemaras jest zdania, że po ogólnem uspokojeniu się na zachodzie Europy, co nastąpi niedługo, przyjdzie czas na rewizję sytuacji politycznej w Europie wschodniej. Na rewizji tej Litwa albo przegra albo wygra. Jego jednak polityki nikt na Litwie już kontynuować nie potrafi.

O samem przesileniu, które doprowadziło do jego dymisji, opowiada Woldemaras ciekawe szczegóły. Naczelna rada partji tantininków zaczęła kampanję przeciwko niemu jeszcze w roku 1927. Ale na zebraniu poufnem postanowiono odroczyć jego obalenie do jesieni r. b. Gdy się Woldemaras o tem dowiedział, poleciał samolotem do Połągi, gdzie przebywał prezydent Smetona, aby stwierdzić, czy prezydent ma do niego zaufanie. Gdy Smetona to potwierdził, Woldemaras pojechał do Genewy. Ale tam otrzymał wiadomość, że kampanja przeciwko niemu przybrała ostre formy, wobec czego rzucił wszystko i wrócił do Kowna. To mu jednak nic nie pomogło. Zmuszono go do dymisji pomimo, że nie chciał ustąpić, wierząc w poparcie organizacji wojskowej „Żelazny Wilk“, która go jednak zawiodła. Ponieważ nie składał prośby o dymisję, więc nie ma zamiaru zrzekać się działalności politycznej.

Dziennik rządowy „Lietuvos Aidas“ wykpiwa Woldemarasa i pisze:

Woldemaras twierdzi, że niema na Litwie człowieka, który mógłby kontynuować jego linję w polityce zagranicznej. Istotnie ma rację: w ciągu trzech lat tak powikłał politykę zagraniczną Litwy, że trudno będzie się z tego wyplątać.

Niepokoje w Palestynie.

Ostatnie dni nie przyniosły ani uspokojenia, ani nawet odprężenia sytuacji. Nieustanne napady na osiedla żydowskie wywołują panikę. Załoga wojskowa w Jaffie została ponownie wzmocniona, tym niemniej jednak wczoraj w Jaffie dwóch robotników żydowskich zasztyletowano na ulicy. Miasto Safed zostało przez Arabów obrabowane. Straty poniesione oceniane są na 5 miljonów marek niemieckich.

SELMA LAGERLÖF.

Legendy i Fantazje.

Saga Reora.

6

Pewien człowiek nazywał się Reor. Pochodził z gminy Swartenborg i uważany był za najlepszego strzelca całego okręgu. W czasie, gdy król Olaf tępił starą wiarę w Wiken, Reor otrzymał chrzest i pozostał żarliwym katolikiem. Wolny był z urodzenia, ale ubogi; piękny, lecz niezbyt wysoki; silny, lecz łagodny. Wzrokiem i słowem ujarzmiał źrebięta młode; głosem umiał przyciągać ptaki. Żył prawie wyłącznie w lesie; i przyroda posiadała go niepodzielnie. Wzrost roślin, kiełkowanie drzew, igraszki zajęcy na polankach, skok okoni w uśpionem jeziorze o zmierzchu, walka pór roku i zmiany pogody: oto wydarzenia jego życia. Z nich brał swe radości i smutki, nie zaś z tego, co działo się wśród ludzi.

Jednego dnia zręcznemu strzelcowi powiodły się łowy. Napotkał w głębi lasu starego niedźwiedzia i od jednego zamachu powalił go. Cienki koniec wielkiej strzały poleciał prosto ku sercu otyłego jegomościa, który padł martwy. Lato było wówczas w całej pełni. Futro zwierzęcia nie okazało się ani równe, ani gęste, Reor ściągnął je jednakże, zwinął, przerzucił przez plecy i udał się w dalszą drogę.

Niewiele uszedł był kroków, gdy poczuł niezwykle silny zapach miodu! Woń tę wydzielały drobne roślinki, pokrywające ziemię. Bladozielone ich listki gładkie były i delikatnie pożyłkowane. Kwiaty ich wyrastały na wątłych łodygach i z kielichów białych, zwartych lecz nadzwyczaj drobnych, tworzyły berło, skąd jednakże wychodziły kitki pręcików, których pyłek drżał na końcu białych ich wkłókienek. Reor rzekł do siebie, że samotne te kwiatki i prawie niewidzialne w półciniu lasów, wysyłały zwiastuna po zwiastunie i wciąż ponawiały swe wezwanie. Woń ich była krzykiem, zapowiadającym zdaleka ich obecność. Ale było coś niepokojącego w odurzającym ich zapachu. Kwiaty napełniły swe puhary dla gości skrzydlatych, którzy nie nadchodzili. Omdlewały w gnębiącej samotności ciemnych kniei, pozbawionych wszelkiego powiewu tam, gdzie cisnęły się najbardziej, wydało mu się, że zawodzą pieśń monotonną: „Przybywajcie, śliczni przybysze, przybywajcie dzisiaj, gdyż jutro leżeć będziemy martwe na suchych liściach“.

Reor stał się świadkiem wesołego rozwiązania przygody kwiatów. Za jego plecami zadrżał lekki oddech; i ujrzał białego motyla, błądzącego w zmroku pomiędzy gęstymi, szerokimi pniami. Motyl fruwał niepewny, nespokojny, szukając drogi; wyprzedzał zaś inne motyle, którymi zasiane były ciemności. Niebawem woń doprowadziła motyla do kwiatów. Rzekłbyś śnieżny opad białych skrzydeł, cała armja rzuciła się za przykładem wodza na omdlałe kwiaty. Było święto i orgja w każdem berle ukwieconem i las pełen był niemej radości.

Reor poszedł dalej. Zapach miodu unosił się dokoła niego. Tam w głębi lasu niemoc tajemnicza, silniejsza od tej, od której omdlewały kwiaty, przyciągała go tak, jak kwiaty przyciągały motyle. Kroczył radośnie, w oczekiwaniu nieznanego szczęścia. Obawiał się jedynie, nie módz odszukać drogi do nieokreślonego przedmiotu, ku któremu rwała się jego dusza.

Nagle przed jego oczyma zamigotał wąż biały. Reor pochylił się, by pochwycić tego zwiastuna szczęścia; wąż wysunął mu się z dłoni i uciekał wzdłuż ścieżki. Strzelec dostrzegł go znów nieco dalej, jak zwinął się i leżał nieruchomy; ale gdy chciał go powtórnie pochwycić, wąż wyślizgnął mu się jak lód pomiędzy palcami. Reor zapragnął gorąco posiadać to zwierzę, najmędrsze ze wszystkich. Pobiegł za niem, lecz, goniąc je, zszedł z drogi i dotarł aż w głąb lasu.

Był to las jodeł i sosen, gdzie zazwyczaj trawa jest rzadkością. Lecz, pochodziwszy po mchu suchym i igłach brunatnych, po paprociach i krzakach brusznic, poczuł wreszcie pod stopą trawę jedwabistą. Wśród niej kołysały się kwiaty, lekkie jak puch, a czerwone gwoździki roztwierały swe drobne kielichy. W górze nad nimi rozciągały się splątane, rude, najeżone kolcami, gałęzie wielkich sosen, pomiędzy któremi słońce torowało sobie liczne przejścia. I panował tam upał dotkliwy.

W głębi wąskiej doliny sterczała ściana skały urwistej, na którą padało światło. Reor rozpoznał natychmiast szczyt mieszkania olbrzyma. Z pod mchu dostrzegł ogromne zawiasy drzwi z granitu. Wąż tymczasem wślizgnął się w wysokie trawy i zniknął. Strzelec stracił nadzieję dosięgnięcia go. W owej chwili poczuł znowu miodowy zapach omdlewających kwiatów. Zauważył, że powietrze było bardzo duszne, a spokój dziwny. Ani jeden ptak nie poruszał się, ani jedna igła nie drżała. Rzekłbyś, iż w naprężeniu niewymownem wszelkie życie zostało zawieszone. Reor doznał wrażenia, że znajduje się w pokoju, gdzie, jakkolwiek nikogo nie widział, ktoś jednakże przyglądał mu się, śledził go i oczekiwał nań od dawna. Nie zaniepokoiło go to bynajmniej, lecz wstrząsnął nim dreszcz rozkoszny, jakby przed pojawieniem się cudownie pięknego widowiska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota **5** października

Św. Placyda i towarzyszy jego, męczenników, † 546.

Św. Galli, wdowy † 550

—

SŁOW.: ZASŁAW.

Pan mój, przed którego oblicznością chodzę, poślę Anioła swojego z tobą, będzie sprawował drogę twoją. (Gen. XX IV. 40.)

„Nawrócenie grzesznika jest większym cudem niż wskrzeszenie umarłego, trzeba więc gorąco o nie się modlić.“ Św. Klemens Hofbauer.

Zdanie: Lepiej mało dać, niż wiele obiecywać.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 5.49, zach. o godz. 17.15. — Księżyc wsch. o godz. 8.39, zach. o godz. 18.16.

Długość dnia 11 godz. 27 min.

Zmiany powietrza: zmienne. Jutro: wietrzno i chłodno.

— **Wystawa prasy katolickiej.** Katolicki Komitet Prasowy w Kaliszu zwraca się do wszystkich wydawców dzieł katolickich, księgarni wydawniczych oraz redakcyj pism katolickich o nadesłanie wszelkich książek, pism, broszur i t. p. na organizującą się w Kaliszu wystawę prasy katolickiej. Wystawa urządzona będzie w okresie od 28 października do 5 listopada roku bieżącego. — Katolicki Komitet Prasowy gwarantuje zwrot i czystość nadesłanych książek. Eksponaty uprasza się nadsyłać pod adresem: Redakcja Głosu Kaliskiego, Kalisz, ulica Narutowicza.

— **Po wystawie poznańskiej.** Według obliczeń konsularnych placówek zagranicznych oraz posterunków zagranicznych, na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu przybyło 300 000 cudzoziemców.

Województwo śląskie.

* **Powrót Wojewody Grażyńskiego.** Wojewoda dr. Grażyński powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

W czasie swego pobytu w Warszawie przeprowadził p. wojewoda szereg konferencyj w sprawach, dotyczących Województwa Śląskiego, mianowicie w ministerstwie spraw wewnętrznych z ministrem generałem Składkowskim w sprawach politycznych, w ministerstwie skarbu z ministrem Matuszewskim w sprawach skarbowych i budżetowych, w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie sytuacji przemysłu żelaznego i w sprawie położenia przemysłu górnośląskiego, wreszcie w ministerstwie komunikacji w sprawie zamówień kolejowych i rozbudowy dworców kolejowych na terenie Województwa Śląskiego.

* **Odjazd pielgrzymów śląskich.** We czwartek o godz. 19.52 wyjechała z Katowic do Rzymu śląska pielgrzymka jubileuszowa, prowadzona przez księży biskupów dra Lisieckiego i Kubinę.

O godz. 7 wieczorem odbyło się nabożeństwo na intencję pielgrzymki w kościele N. M. P. Piękne kazanie wygłosił regens Śl. Seminarjum Duchownego, ks. Maśliński. Następnie ruszyła procesja na dworzec.

Do specjalnego pociągu, przeznaczonego dla pątników, udekorowanego chorągiewkami o barwach państwowych i kościelnych, wsiedli pielgrzymi, wśród nich 70 księży. Specjalny wagon salonowy zarezerwowany był dla J. E. biskupa dra Lisieckiego, z którym odjechali wikarjusz gen. ks. Kasperlik i ks. prał. Gawlina, oraz dla biskupa częstochowskiego, dra Kubiny.

Na dworzec odprowadzały pątników liczne rzesze.

Orkiestra kolejowa odegrała hymn „Boże coś Polskę“ i pociąg ruszył, żegnany przez tłum odprowadzających.

* **Kolonje letnie Czerwonego Krzyża.** W sobotę, dnia 5 października wracają z kolonji w Pielgrzymowicach dzieci z Katowic, Król. Huty i Mysłowic. Odebrać je można w Katowicach na peronie pierwszym o godzinie 15.

* **Z ruchu przeciwalkoholowego.** Zarząd diecezjalny katolickich abstynentów na Śląsku urządza w niedzielę, dnia 6 października na całym obszarze województwa śląskiego kwestę uliczną na rzecz walki z alkoholizmem. Uprasza się o poparcie walki przeciwalkoholowej. Niech każdy da datek — według możności.

* **Wystawy przeciwalkoholowe.** Polska Liga Przeciwalkoholowa urzadza w roku bieżącym w większych miastach województwa śląskiego wystawę przeciwalkoholową. Protektorat nad wystawę przyjęli Najprzewielebniejszy ks. biskup dr. Lisiecki i dr. Michał Grażyński. Wystawa ta odbędzie się w następującym porządku:

w **Lublińcu** od 7—14 października w sali gimnastycznej szkoły powszechnej. Otwarcie dnia 7 października o godz. 5;

w **Tarnowskich Górach** od 16 do 23 października w sali gimnastycznej szkoły powszechnej przy ul. Sobieskiego. Otwarcie dnia 16 października o godz. 5 po południu;

w **Orzeszu** od 28 października do 4 października w sali gimnastycznej szkoły katolickiej. Otwarcie dnia 28 października o godz. 5 po południu;

w **Rybniku** od 6 do 12 listopada na sali domu parafjalnego. Otwarcie dnia 6 listopada o godz. 5 po południu;

w **Bielsku** od 18 do 25 listopada w małej sali Strzelnicy. Otwarcie dnia 18 listopada o godz. 5 po południu.

* **Z życia zorganizowanej młodzieży.** W poniedziałek 30 września odbyło się w Katowicach posiedzenie rady związkowej Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Przewodniczył prezes związkowy ks. prałat Pucher. Do zarządu rady zostali wybrani: prezydent Królewskiej Huty Spaltenstein, ks. profesor Tomala i nauczyciel Karuga. Następnie omawiano sprawy finansowe, przyczem stwierdzono, że do 1 października władze nie przyznały związkowi żadnych subwencyj, a jednak kółka młodzieży rozwijają się znakomicie. — Młodzież będzie uroczyście obchodziła 25-lecie kapłaństwa J. E. ks. biskupa. Uroczystość ta przypada na 17 listopada. Pod koniec posiedzenia omawiano sprawy sportowe. Obecnie rozpoczęły się zawody o mistrzostwo związkowe w piłce nożnej i palancie. Uchwalono nie wydawać sportowcom żadnych nagród wartościowych, gdyż wyrabiają one współzawodnictwo pomiędzy kilku tylko sportowcami. Ogół zaś młodzieży może się zniechęcić. — Celem związku nie są rekordy, lecz wychowywanie ogółu młodzieży pod względem fizycznym.

* **Wypowiedzenie umowy płac dla robotników tartakowych.** Związki Pracowników Budowlanych i Metalowców Z. Z. P. wypowiedziały dotychczasową umowę płac dla robotników na tartakach. Nowe żądania wysunięto.

Z Katowickiego.

Katowice. (Święto pułkowe.) Przypominamy, że w sobotę 5 i w niedzielę 6 października odbędzie się obchód 10 rocznicy istnienia 73 pułku piechoty w Katowicach. Program uroczystości ogłosiliśmy w pismach naszych w numerze z dnia 2 października. Komitet obywatelski wzywa mieszkańców Katowic, aby z okazji święta pułkowego udekorowali swe domy flagami o barwach narodowych. Przedewszystkiem zwracamy uwagę, że w sobotę 5 października o godzinie 9 przed południem odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła nabożeństwo za spokój duszy poległych żołnierzy pułku katowickiego, a w niedzielę 6 października o godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo na placu teatralnym w Katowicach.

— (50-lecie cechu.) W niedzielę 20 października obchodzi przymusowy cech fryzjerów w Katowicach 50 rocznicę swego istnienia. Przed południem odbędzie się nabożeństwo na intencję związku w kościele św. Piotra i Pawła, po południu o godz. 3 w domu chrześcijańskim przy ulicy Jagiellońskiej nadzwyczajne posiedzenie.

— (Przedstawienie teatralne.) Katolickie Koło Abstynentów w Katowicach przy kościele N. M. P. urządza w niedzielę, dnia 13 października na wielkiej sali domu związkowego przedstawienie teatralne. Odegrana zostanie sztuka p. t. „Pod błogosławieństwem matki“, dramat w 5 odsłonach. Sztuka ta jest bardzo interesująca jak i pouczająca, wszak wskazuje, jak potężne jest błogosławieństwo matki, które potrafi córkę ochronić przed nieszczęściem na całe życie. Ze względu na to, iż sztuka ta w Katowicach nie była jeszcze odegrana, należy spodziewać się, iż każdy parafjanin przybędzie na przedstawienie. Wstęp od 1—2.50 zł. Po południu generalna próba dla dzieci, wstępne od 20—50 groszy.

— (Wyrafinowane oszustwo.) Zwracaliśmy już często uwagę, że na terenie śląskim różni oszuści wykorzystują dla celów materjalnych nawet obchody narodowe. Wypadek taki zdarzył się znowu w Katowicach. Otóż do jednej z firm katowickich zgłosił się nieznany osobnik, który usiłował wyłudzić datki na rzecz święta pułkowego. Ponieważ człowiek ten nie budził zaufania, został on odprawiony z niczem, zaś dyrekcja firmy dowiedziała się z miarodajnego źródła, że żadna osoba niema prawa występować imieniem komitetu obywatelskiego czy też imieniem pułku, który na własne cele nie uprawia jakiejkolwiek zbiórki. Ostrzega się przeto przed oszustami!

Mysłowice. (Brak dobrej wody.) Mieszkańcy miasta Mysłowic, zwłaszcza górnej części miasta, żalą się na nader brudną wodę, której nie można użyć do gotowania kawy wzgl. potraw. Wodociągi dostarczają brudną wodę od kilku miesięcy, mianowicie od czasu pęknięcia jednej z głównych rur wodociągowych. Należy spodziewać się, że właściwe czynniki zarządzą zbadanie wodociągów przez fachowców. Defekt należy bowiem odszukać i usunąć.

— (Ostatnia szychta). Skutkiem oberwania się węgla ze stropu poniósł na kopalni „Mysłowice“ śmierć 34-letni górnik, Albert Nowak z Jęzora.

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. (Teatr amatorski.) Staraniem miejscowego towarzystwa śpiewu „Wyspiański“ odbędzie się w niedzielę, dnia 6 października o godz. 7 wieczorem na sali p. Freunda w Roździeniu przedstawienie teatralne. Odegrana zostanie nader piękna sztuka sceniczna w 6 obrazach z tańcami i śpiewami p. t. „Król dziadów“. O godz. 1 po południu odbędzie się przedstawienie dla dzieci. Ponieważ dochód z przedstawienia przeznaczony jest całkowicie na cele oświatowe, uprasza się rodaków i rodaczki z Roździenia-Szopienic o liczny udział.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Zabawa towarzystwa wycieczkowego.) Towarzystwo wycieczkowe „Jaskółka“ w Małej Dąbrówce obchodzi w dniu 6 października uroczystość 9 rocznicę założenia. Program jest następujący: godz. 9.45 zbiórka bratnich i zaproszonych towarzystw koło domu związkowego; godz. 10.15 wymarsz na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód wraca do domu związkowego, gdzie nastąpi rozwiązanie. Po południu o godz. 19.00 zabawa na sali p. Szalonka. Orkiestra doborowa. Podczas przerw różne urozmaicenia, jak strzelanie do tarczy o nagrody, występ orkiestry mandolinowej, krotochwila w 1 akcie p. t. „Wesołe posiedzenie sądowe“, występ mazura w strojach narodowych i inne niespodzianki. Zarząd uprasza o liczny udział.

Chorzów w Katowickiem. (Ostatnia szychta.) Zatrudniony w fabryce związków azotowych robotnik Wacław Kazimierczak z Szarleja, został zabity podczas wykonywania pracy zawodowej. Nieszczęśliwy został przywalny żelaznym koszem, w którym znajdował się azotniak.

Kochłowice w Katowickiem. (Wydzierżawienie polowania.) Gmina Kochłowice wydzierżawi 9 października o gdz. 10 przed południem teren do polowania na przeciąg 6 lat. Termin w tej sprawie odbędzie się w domu administracyjnym.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Śmiertelny wypadek.) Pewien mężczyzna przechylił się zanadto nad poręczą mostu naprzeciw budynku pocztowego. Nagle stracił równowagę i spadł z wysokości 10 metrów na bruk ulicy, ponosząc śmierć na miejscu. Nazwiska nieboszczyka nie stwierdzono.

— (Bezprocentowe pożyczki dla urzędników komunalnych.) Na podstawie państwowego rozporządzenia, urzędnicy komunalni mają prawo żądać od swych władz w nadzwyczajnych wypadkach bezprocentowe pożyczkę w wysokości 3 miesięcznej pensji. Zwrot nastąpi w miesięcznych ratach z uwzględnieniem położenia gospodarczego dłużników. W ten sposób urzędnicy, którzy nagle zostali dotknięci biedą, otrzymają pomoc, przyczem nie potrzebują szukać pomocy u różnych żydów i płacić im wysokich procentów. Urzędnicy, zwłaszcza niższych kategoryj, chętnie korzystają z tej pomocy, na przykład urzędnicy królewskohuccy zaciągneli pożyczki w kwocie 170 tysięcy zł. Co miesiąc zwracają oni razem około 30 tysięcy złotych.

— (Obława policji.) Policja w Królewskiej Hucie urządziła obławę na włóczęgów i żebraków, zwłaszcza złodziei. Podobno żniwo jest wielkie

Niestety, także i tu porządnych mieszkańców musiało udać się na odwach policji, ponieważ nie posiadali przy sobie żadnych dowodów osobistych.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Cios nożem.) Na ulicy Wolności w Świętochłowicach wywiązała się bójka między młodymi robotnikami. Mieszkający w Świętochłowicach robotnik Leon Szołtysek został zraniony nożem tak bardzo, że musiano go odwieźć do lecznicy w Zgodzie.

— (Przytrzymanie złodzieja.) W sieni oberży Smyczka w Świętochłowicach przytrzymano niejakiego Kutę z Orzegowa. Kuta przywłaszczył sobie rower na szkodę majstra murarskiego Fr. J. z Rudy. Sprawę skierowano do sądu.

Chebzie w Świętochłowick. (Straszne skutki zamachu samobójczego.) Na torze kolejowym Chebzie — Katowice, rzucił się pod pociąg 13-letni syn konduktora kolejowego Sosnowskiego. Pociąg obciął nieszczęśliwemu chłopcu nogę poniżej kolana. W toku dochodzeń stwierdzono, iż chłopiec dokonał zamachu samobójczego z obawy przed karą ze strony rodziców za to, iż niedopilnował, pasących się gęsi, które wpadły pod przejeżdżający pociąg.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Kradzież drobiu.) Nieznani złodzieje włamali się do chlewika kierownika szkoły Nowowiejskiego i skradli kilkanaście sztuk drobiu. Sprawców nie wyśledzono.

Żory. (Ruch budowlany.) Gmina ewangelicka w Żorach buduje nowy zbór czyli dom modlitwy. Kamień węgielny położono przed dwoma tygodniami. Roboty murarskie będą doprowadzone pod dach przed nadejściem zimy. — Prace około powiększenia ratusza postępują raźno naprzód. Już obecnie widać, że powiększony ratusz będzie ozdobą dla miasta. Przedsiębiorca budowlany Lasek przypuszcza, że ratusz zostanie oddany do użytku pod koniec roku bieżącego.

Wodzisław. (Niecierpliwy woźnica.) Przed przejściem kolejowem na szosie Wodzisław — Marklowice zatrzymał się w tych dniach wczas rano wóz ciężarowy dworu wodzisławskiego, gdyż zapora była spuszczona. Zaprzęgiem kierował woźnica Karol Fichna, człowiek widocznie mało cierpliwy, gdyż po upływie pewnego czasu Fichna podniósł sam zaporę i furmanka ruszyła. W tym momencie nadjechał pociąg. Konie zostały okaleczone, wóz znacznie uszkodzony.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Nie należy ufać byle komu.) Mężatka Marja Hadamowa w Niedobczycach została sądownie skazana na miesiąc więzienia. Pewna młoda dziewczyna, inkasentka jednej z firm katowickich, nocowała zawsze u Hadamowej i powierzyła jej otrzymane pieniądze aż do ukończenia swych czynności w okolicy Niedobczyc. Wymieniona kobieta skradła jej 500 zł. Sąd skazał ją za to na powyższą karę. Jej 15-letnia córka zeznawała pod przysięgą jako świadek, przyczem podobno złożyła fałszywą przysięgę. Słychać, że będzie odpowiadać za krzywoprzysięstwo.

Godów w Rybnickiem. (Wypadek kolejowy.) Na szlaku Godów — Wodzisław wykoleiły się 4 wagony pociągu towarowego. Przyczyny dotychczas nie ustalono.

Boguszowice w Rybnickiem (Ukarany za pobicie macochy.) Robotnik Wincenty Fizia z Boguszowic był już 4 razy karany za pobicie swej 60-letniej macochy. W tych dniach Fizia znowu odpowiadał przed sądem za pobicie macochy. Trybunał skazał podsądnego na 6 tygodni więzienia.

Knurów w Rybnickiem. (Dotkliwa kara za kradzież.) Kupiec Walter Kosz w Knurowie został niedawno skazany przez trybunał sądu grodzkiego na 3 lata więzienia za kradzież pieniędzy. Zasądzony wyroku nie przyjął. Z tego powodu odbyła się w tych dniach rozprawa przed izbą karną w Rybniku, jako instancją odwoławczą. Sprawa przedstawia się następująco: Kosz utrzymywał stosunek z pewną panną, zatrudnioną w konsumie knurowskim. Pewnego wieczoru przechadzał się z nią w towarzystwie niejakiego Śmiejowskiego, który został zasądzony przez trybunał pierwszej instancji. Śmiejowski wyrok przyjął. Kosz zaprowadził dziewczynę do pewnego lokalu i po chwili wyszedł „na momencik", bowiem w międzyczasie przywłaszczył sobie klucze z torebki dziewczyny. Kosz udał się do jej mieszkania, gdzie przywłaszczył sobie klucze od konsumu. Następnie rozbił kasetkę w sklepie i skradł 4800 złotych. Po dokonaniu kradzieży wyjechał ze swym kolegą do Bytomia, gdzie przebył 2 lata. Pewnego dnia popełnił kradzież i dostał się do więzienia. Po odsiedzeniu kary policja niemiecka odstawiła go na polską granicę jako uciążliwego obcokrajowca. Walter Kosz teraz dopiero został pociągnięty do odpowiedzialności za kradzież, dokonaną w Knurowie. Izba karna zatwierdziła wyrok sądu grodzkiego.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 3 października: za 100 złotych 47.03 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.60 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 3 października: za 100 franków francuskich 34.92 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.77 zł, za 100 koron czeskich 26.34 zł.

W **Poznaniu** płacono w dniu 3 października za 100 kg żywej wagi: **Krowy i jałówki** o największej wartości rzeźnej 162—170, krowy i jałówki średnie, tłuste do 7 lat 144—154, krowy i jałówki lichsze 120—128, krowy i jałówki chude 80—100. — **Cielęta** o największej wartości rzeźnej 246—256, cielęta średnie tłuste 220—240, cielęta lichsze 180. — **Świnie** od 120 do 150 kg żywej wagi 258—260, świnie od 100 do 120 kg żywej wagi 250—256, świnie od 80 do 100 kg żywej wagi 236—244, świnie ponad 80 kg żywej wagi 220—230. Maciory i stare knury 200—210.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Parcelacja.) Bank ziemski nabył dwór v. Auloka w Kochanowicach na parcelację. Po dokonaniu podziału gruntów dworskich powstało 19 nowych gospodarstw, 30 budowisk, a 40 mniejszych gospodarstw rolnych zostało powiększonych tak, że ich właściciele mogą racjonalnie gospodarzyć. Pozostało jeszcze 180 ha, w tem 80 ha lasów i stawów. Pozostałe grunta zostaną publicznie sprzedane. Także grunta dworskie w Steblowie zostały rozparcelowane. W Steblowie utworzono 80 gospodarstw rolnych.

— (Licytacja.) Dnia 8 października o godz. 10 przed południem odbędzie się w Lublińcu na podwórzu urzędu skarbowego przy ulicy Paderewskiego publiczna sprzedaż różnych towarów i rzeczy ze strony głównego urzędu celnego.

Lubsza w Lublinieckiem. (Pożar.) W tych dniach zniszczył pożar stodołę rolnika Antoniego Bauera. Stodoła była napełniona tegorocznemi zbiorami. Straty są znaczne. Pożar spowodowały dzieci właściciela, gdyż obchodziły się nieostrożnie ze światłem.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Zabity na kopalni.) Na Śląsku Cieszyńskim wydarzył się w tych dniach drugi śmiertelny wypadek podczas pracy. Zatrudniony na kopalni w Żebraczy 18-letni robotnik Paweł Miczko z Kaniowa, powiat Biała, został zabity przez obrywające się węgle. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Z całej Polski.

Zawiercie. (Napad na dom dyrektora huty.) W tych dniach dokonano niezwykle śmiałego napadu na mieszkanie dyrektora zakładów Hulczyńskiego, p. Fontaine'a. Przed domem, w którym mieszka wymieniony dyrektor, dwuch osobników, związało stróża, rzuciło go do piwnicy, a następnie osobnicy wtargnęli do wnętrza mieszkania. Po sterroryzowaniu służby weszli do pokoju, w którym był p. Fontaine. Pod groźbą śmierci zabrali mu portfel z zawartością 260 zł i rozmaite dokumenty. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli w nie wiadomym kierunku.

Łódź. (Po stracie żony poderżnął sobie gardło.) Właściciel sklepu Ludwik Strumiła, mieszkający w osadzie Zelów, poderżnął sobie brzytwą gardło. Sklepikarz zmarł w szpitalu. Stwierdzono, że Strumiła popełnił samobójstwo z rozpaczy po stracie ukochanej żony.

Leszno. (Przechadzka niedźwiedzia po mieście.) Pod koniec miesiąca września w nocy na ulicach Leszna w Poznańskiem wywołał popłoch wśród przechodniów wolno i majestatycznie spacerujący niedźwiedź. Przechodnie ratowali się ucieczką samochodami, bądź też wdrapywali się na drzewa i parkany. Niedźwiedź, należący do biwakującej pod miastem bandy cyganów, zerwał się nocą z łańcucha i powędrował do miasta w poszukiwaniu żeru. — Schwytano go dopiero po mozolnej nagonce, zorganizowanej przez cyganów.

Kielce. (Ogień zniszczył całe miasteczko.) W tych dniach nad ranem w miasteczku Słupia Nowa w powiecie kieleckim wybuchł olbrzymi pożar, który szerząc się z gwałtowną siłą, objął w krótkim czasie całe niemal miasteczko. Pożar powstał w zabudowaniach niejakiego Pawlikiewicza. Na miejsce przybyło 7 straży, m. in. z Kielc. Spłonęło kilkadziesiąt zabudowań, a także dużo inwentarza żywego. Podczas ratowania dobytku uległo ciężkim poparzeniom kilka osób.

Kleczew. (Mieszkańcy miasteczka zbudowali gmach sądowy.) Mieszkańcy miasteczka Kleczewa nad Gopłem i pięciu gmin okolicznych powiat słupecki, celem upamiętnienia 10-lecia wskrzeszenia Polski oraz jako wyraz uznania dla miejscowego sędziego, p. Fr. Chrzanowskiego, jesienią roku ub. powzięli uchwałę dobrowolnego opodatkowania się dla wybudowania gmachu sądu grodzkiego. Obecnie odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie wzniesionego okazałego budynku murowanego, który został przekazany na własność skarbu państwa.

Z dalszych stron.

Frankfurt. (Okropny wypadek w zwierzyńcu.) Z Frankfurtu nad Menem donoszą, iż w czasie zwiedzania ogrodu zoologicznego przez wycieczkę uczniów pod opieką nauczycielki, zdarzył się tragiczny wypadek. Jeden z uczniów wspiął się po klatce, w której mieściły się wielkie brunatne niedźwiedzie. Nagle jeden niedźwiedź zbliżył się do chłopca, porwał go za rękę w okolicy ramienia. Mimo użycia broni palnej, przez długi czas nie zdołano oderwać niedźwiedzia od dziecka. Chłopiec stracił całą rękę aż do ramienia. Istnieje jedynie słaba nadzieja utrzymania chłopca przy życiu.

Steyer. (Demonstracje komunistów.) W miejscowości fabrycznej Steyer, w górnej Austrji, przyszło w tych dniach na skutek agitacji komunistycznej do wielkich demonstracyj bezrobotnych. Demontsranci usiłowali wtargnąć do redakcji pisma miejscowego, ponieważ pismo to podało, że bezrobotni włóczą się po ulicach miasta bez potrzeby. Na żądanie demonstrantów przy wejściu do lokalu redakcyjnego umieszczono oświadczenie, że redakcja nie miała bynajmniej zamiaru ubliżyć bezrobotnym. Mimo to demonstranci w dalszym ciągu demonstrowali, aż do wkroczenia policji.

Mapy turystyczne Karpat.

Staraniem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego ukazała się w nakładzie firmy kartograficznej „Gea" w Warszawie mapa turystyczna Karpat Polskich. Mapa wykonana jest bardzo przejrzystem systemem warstwicowym w 6 kolorach. Papier i wykonanie pierwszorzędne. Cena arkusza do nabycia we wszystkich księgarniach złotych 2.50. Członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, nabywający mapę w biurach względnie Oddziałach Towarzystwa, płacą za arkusz zł 1,60.

Pierwsza kolej żelazna.

W setną rocznicę.

Gdy się zważy, do jakich rozmiarów rozwoju doszło kolejnictwo i jak nieomal codziennie kolej żelazna zapuszcza się w coraz odleglejsze krainy, zamieniając pustynie w role uprawne, to dziwić się wypada, że pierwsza niedolna konstrukcja lokomotywy długo czekać musiała na konieczne udoskonalenie. Rzecz ta interesuje nas teraz, ile że właśnie przed stu laty — dnia 6 października 1829 roku — odbyła swój pierwszy bieg lokomotywa, nazwana, jak na owe czasy znacząco: Rakieta! Nie była ona coprawda pierwszą maszyną, zbudowaną do ciągnięcia wozów, bo już w roku 1803 wymyślił Anglik nazwiskiem Trevithik maszynę, która zdolna była uciągnąć ciężary do 500 centnarów i przebiec 30 kilometrów w godzinie. Atoli wynalazek musiał być bardzo nieudolnym, bo poszedł zupełnie w zapomnienie. W owych czasach wpadł ktoś też na śmieszny pomysł zbudowania maszyny do ciągnienia z ruchomą nogą z tyłu, która miała odpierać się o ziemię i maszynę naprzód popychać! Dopiero owa „Rakieta", zbudowana przez angielskiego inżyniera Stephensona (urodził się w roku 1781), można też nazwać pierwszą lokomotywą, chociaż i ona była zrazu jeszcze i słabą i zawodną. Nawiasem mówiąc, Stephenson był w całem znaczeniu tego słowa samoukiem. Pochodził on ze wsi, a był tak biednym, że jako chłopiec w kopalni spełniał najniższe posługi i nie mógł się w szkole uczyć pisania i czytania. Będąc jednak bystrego umysłu, sam się nietylko tego nauczył, ale także zapoznał z ówczesną techniką i dzięki swej wytrwałości powoli wybił się na kierującego inżyniera.

Budowa pierwszej linji kolejowej z Liverpool (Liwerpul) do Manchester (Mancester) była połączona z wielkiemi trudnościami. Trzeba było wystawić 63 mosty, znosić pagórki, usypać tamę, poprzez niebezpieczne trzęsawiska, a co najgorsza, przełamać opór zacięty magnatów angielskich, którzy w parlamencie energicznie zwalczali budowę kolei, upatrując w niej wielkie niebezpieczeństwo dla całego kraju. Lokomotywa Stephensona w pierwszym dniu uciągnęła ciężar 340 centnarów na odległość 110 kilometrów i do tego potrzebowała aż 5 godzin czasu i 1085 funtów węgla, a nazajutrz zawiozła 30 osób na odległości 40 kilometrów. Największa jej szybkość dochodziła do 56 kilometrów w godzinie. Stephanson, który zmarł w roku 1848, nie mógł się z pewnością mimo najśmielszych przypuszczeń domyślić, jakie rozmiary kolejnictwo dzięki jego pomysłowości i z biegiem czasu przyjmie i że nazwisko jego będzie kiedyś znane w najdalszych zakątkach kuli ziemskiej.

Komunalny podatek od towarów.

Nowe rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, w sprawie komunalnego podatku od towarów przywożonych kolejami, które weszło w życie dnia 1 października, ustala, że podatek od towarów dla uprawnionych gmin miejskich nie może przewyższać połowy opłaty przewozowej za odległość 5 km (dla innych towarów wynosi w zależności od miasta od 10 do 25 km); gdy taryfy nie przewidują stawki za taką odległość — trzecią część opłaty przewozowej za odległość 10 km. Towary te są następujące: budulec drzewny nieobrobiony, drzewo celulozowe i osikowe, cegły i dachówki, cement, drzewo opałowe, jaja, kamienie, minerały surowe i zgruba obrobione, karpina, ryż surowy, kasza krajowa, groch, otręby, kości surowe, kwas siarkowy i solny, sól glauberska, masa drzewna i celuloza, budulec obrobiony, masa kamienna, melasa, mleko i jego przetwory, nawozy sztuczne i naturalne, odpadki skór, papa dachowa, pasza, trawa, siano, słoma, plewy, piasek, żwir, glina, rudy, żużle, smoła węglowa i surowa, szkło tłuczone, szmelc, szmaty, wapień, wapno, zboże w ziarnie, mąka zbożowa, chleb, ziemniaki, jarzyny, warzywa, buraki cukrowe, zwierzęta i ptactwo domowe żywe, żelazo surowe i walcowane, odlewy żelaza, stal w blokach i walcowana, kaolina, siarka i soda sprowadzane dla wyrobu ultramaryny.

Odjazd kard. Hlonda z Paryża.

Paryż. Ks. Kardynał Hlond w towarzystwie ks. biskupa Przeździeckiego odjechał do kraju, żegnany na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego w otoczeniu personelu ambasady, delegata episkopatu francuskiego oraz przedstawicieli duchowieństwa polskiego z ks. Łagodą rektorem polskiej misji katolickiej we Francji. (Pat.)

Telefonistki warszawskie chcą strajkować.

Warszawa. (AW.) W Okręgowym Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja w sprawie zatargu pomiędzy telefonistkami, a dyrekcją telefonów. Konferencja ta nie doprowadziła do żadnych pozytywnych wyników. Wobec przewlekania się całej sprawy liczyć się należy z ewentualnemi niespodziankami, zwłaszcza, że znaczna część telefonistek jest za ogłoszeniem strajku.

Proces o zajścia w Opolu.

Jak już donosiliśmy, 7 października rozpoczyna się w Opolu proces przeciwko sprawcom napadu na artystów polskich po przedstawieniu opery „Halka." Na rozprawę sądową wyjeżdża z Katowic 37 członków teatru polskiego wraz z dyr. Sobańskim, w charakterze świadków. Rozprawy potrwają zapewne trzy dni.

Proces budzi wielkie zainteresowanie.

Nacjonaliści chcą drugiego Tannenbergu

Berlin. Po sesji t. zw. komitetu wschodniego partji niemiecko-narodowej w Frankfurcie nad Odrą odbyła się wielka manifestacja publiczna, na której przewodniczący partji, Hugenberg, wygłosił ostre przemówienie. Nawiązując do obchodu urodzin prezydenta Hindenburga, zwycięzcy pod Tannenbergiem, mówca powiedział, że w obronie niemieckich prowincji wschodnich musi dojść jeszcze do drugiej zwycięskiej bitwy pod Tannenbergiem w zrozumieniu gospodarczem i politycznem. (Pat.)

Aresztowanie zwolenników Woldemarasa.

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi z Kowna, że policja litewska wykryła tajną organizację i aresztowała 30 zwolenników b. premjera Woldemarasa, którzy knuli plan przeciwko obecnemu rządowi. Pomiędzy aresztowanymi są znajdować czterech czynnów oficerów i b. adjutant Woldemarasa, kpt. Matulewicius. Pozostali aresztowani są członkami litewskiego związku strzeleckiego i organizacji żelaznego wilka.

Rząd przeprowadza równocześnie masowe wydalenie urzędników podejrzanych o sympatje dla Woldemarasa.

Wielkie wrażenie sprawiło w Kownie spensjonowanie szefa policji politycznej Statkusa i przeniesienie referenta policyjnego w Min. Spraw Wew. Gotautasa. Jak słychać również i dyrektor policji litewskiej Szurwila został zwolniony ze swego stanowiska.

Reforma ubezpieczenia od bezrobocia uchwalona.

Berlin. Po przerwie, zarządzonej na znak żałoby z powodu zgonu min. Stresemanna, parlament w głosowaniu imiennem przyjął w trzeciem czytaniu projekt ustawy o ubezpieczeniu na bezrobocie. Za projektem oświadczyło się 238 posłów, przeciwko 155. 40 posłów nie oddało głosu. Przeciwko przedłożeniu głosowali niemiecko-narodowi, komuniści, Hitlerowcy i partja gospodarcza. (Pat.)

Układ rosyjsko-angielski podpisany.

Londyn. Poseł sowiecki, Dowgalewski, podpisał we czwartek układ angielsko-sowiecki o wznowieniu stosunków dyplomatycznych między obu krajami. Układ składa się z dwóch części, z których pierwsza dotyczy propagandy, druga przyszłych rokowań wszystkich spornych dotąd spraw angielsko-sowieckich prywatnych i politycznych.

Minister Henderson położył również swój podpis pod aktem porozumienia, który będzie następnie przedmiotem rozważań obu rządów zainteresowanych.

Gabinet brytyjski zajmie się sprawą przyjęcia tego układu na następnem posiedzeniu, które odbędzie się w środę przyszłego tygodnia. (Pat.)

Królestwo jugosłowiańskie.

Białogród. Król podpisał ustawę, zmieniającą obecną nazwę królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców na królestwo jugosłowiańskie.

Narady nad bankiem reparacyjnym.

Po południu w Baden Baden odbył swe pierwsze posiedzenie komitet organizacyjny rzeczoznawców dla opracowania statutu Międzynarodowego Banku Wypłat (Bank Reparacyjny).

Na wniosek delegata niemieckiego dr. Schachta komitet wybrał na przewodniczącego delegata amerykańskiego, Jackson Reynoldsa. Krótkie posiedzenie inauguracyjne zakończyło się odczytaniem kondolencji dla zmarłego ministra Stresemanna.

Dr. Schacht na konferencji prasowej określił charakter prac komitetu jako wyłącznie praktyczny i apolityczny. Rzeczoznawcy mają opracować plan Banku Reparacyjnego na zasadzie planu Younga. Wnioski komitetu przedłożone będą za pośrednictwem zainteresowanych banków emisyjnych rządom, które wypowiedzą w tej sprawie swe ostatnie słowa. (Pat.)

Nie było rokowań Watykanu z Rosją.

Rzym. „Osservatore Romano" zaprzecza oficjalnie pogłosce o rzekomych rokowaniach celem zawarcia porozumienia dyplomatycznego pomiędzy Watykanem a Rosją sowiecką. (Pat.)

Narady rzeczoznawców węglowych.

Genewa. Zakończyły się tu narady rzeczoznawców przemysłu węglowego. Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów, Trendelenburg, wyraził zadowolenie z osiągniętych przez rzeczoznawców wyników, które zbliżyły stanowiska krajów produkujących i konsumujących.

Rozwiązanie organizacji hitlerowskiej.

Berlin. Na zarządzenie wrocławskiego prezydenta prowincji władze policyjne rozwiązały poszczególne organizacje lokalne hitlerowców w następujących miastach: Wrocławiu, Świdnicy, Waldenburgu i Strzygowie.

Rozwiązanie tych organizacyj nastąpiło wskutek znanych awantur, jakie powstały w piątek wieczorem ubiegł. tygodnia w Świdnicy. (Pat.)

Francja oszczędza.

Paryż. Na posiedzeniu komisji finansowej Izby deputowanych sprawozdawca generalny budżetu, Chappedelaine, zapowiedział w projekcie budżetu na rok 1930 oszczędność w kwocie 315 milj. franków. (Pat.)

Francuska rada ministrów obraduje.

Paryż. Na czwartkowem posiedzeniu rady ministrów, odbytem pod przewodnictwem prezydenta Doumergue'a, Briand odczytał telegram, wystosowany z okazji śmierci Stresemanna do ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy, poczem wygłosił exposé o sytuacji wewnętrznej. Następnie minister finansów Cheron wygłosił exposé w sprawie budżetu na rok 1930. Wkońcu Rada Ministrów zatwierdziła postanowienia zniszczenia zapasów broni, nie nadającej się już do użytku wojskowego. (Pat.)

Komisje Ligi Narodów pracują.

Genewa. Działalność Ligi Narodów w miesiącu październiku obejmować będzie dziedziny gospodarcze, socjalne i humanitarne. Komitet, który zbierze się 17 bm., będzie miał za główne zadanie rozpatrzenie zagadnienia nakładania podatku i uchylenia się od płacenia podatku. Komitet ten ma udzielić Radzie swej opinji w tych sprawach.

Pozatem Rada Ligi powierzyła komitetowi rozpatrzenie kwestji opodatkowania zagranicznych wozów samochodowych celem zawarcia, o ile to będzie możliwe, układu w tej sprawie między poszczególnemi państwami.

Porządek dzienny obrad Komitetu Ekonomicznego zawiera różne sprawy, m. i. sprawę zbiorowego wystąpienia rządów w celu zawarcia układów celnych, dotyczących niektórych grup towarów.

Podkomitet prawniczy dla sprawy opieki nad dzieckiem zbierze się 31-go bm. Zajmie się on m. i. sprawą statutu, dotyczącego dzieci nieślubnych.

Odpowiedzi redakcji.

Gospodyni E. Z. w Tychach. Przypominamy, że bardzo smaczny, pożywny i lekko strawny jest napój dla wszystkich — łupinki kakaowe. Gotuje się z wodą, a potem dolewa się mleka, jak do kawy. — Naturalnie przecedzić i osłodzić. Dużo zdrowsze, aniżeli mięszanki kawowe z cykorją, tak dzisiaj używaną.

Troskliwej opiekunce w Kaletach. Bardzo pani radzimy wprowadzić praktyczny i zdrowy zwyczaj, żeby codziennie rano, gdy dzieci wychodzą z domu, dawać wypić łyżeczkę od kawy oliwy. — Uniknie dziecko zaziębienia i kataru.

Panu Maciejowi W. z Siemianowic. Może pan doskonale na ten cel użyć trawę morską. — bo trawa górska, nazywana w Polsce trawą morską, jest trawą leśną, zbieraną na podmokłych łąkach leśnych na Podkarpaciu. Trawa ta służy przedewszystkiem do celów tapicerskich i zbierana jest, jak zwykle siano. Nastepnie w miesiącach zimowych skręca się ją i w wiązkach po 25 kg wypuszcza na sprzedaż.

Panu Zygmuntowi R. z pod Częstochowy. Z pewnością nie radjo pańskie jest winne, że Pan nie dosyć jasno i czysto słyszy koncerty orkiestralne. — Jestto wina mikrofonu, który rozmaicie reaguje na tony rozmaitych instrumentów. — Okazuje się nawet, że pewne instrumenty dają się z powodzeniem zastąpić przez inne, tak np. dźwięki bębna wychodzą o wiele lepiej przez mikrofon, jeżeli go zastąpi wiolonczela. — Toteż orkiestra symfoniczna, grająca do mikrofonu, musi być inaczej skombinowana, aniżeli wtedy, gdy gra na sali koncertowej.

„Elegantce" w P... Najpraktyczniej najpierw kupić sobie kapelusz filcowy, to jest pierwszy sprawunek. — Kapelusz nowy odświeża całą osobę. — Naturalnie najlepszy będzie jedwabistej pilśni, połączonej naprzykład z gładkim filcem. — Żadnych przybrań, tylko wygięcia ronda muszą być twarzowe. — Najmodniejsze żakiety trzy czwarte t. j. cokolwiek nie dochodzące do kolan. — Bardzo używane, praktyczne i modne kostjumy marengo i czarne. — Wogóle wszystkie kolory, oprócz cytrynowo żółtego.

W. St. Nowy Dwór. Należy przesłać upomnienie, aby w ciągu miesiąca dłużnik uiścił pożyczkę, a w razie niezastosowania się, przesłać nakaz płatniczy przez adwokata.

R. W. W. 1899. Odległość budynków od lasów powinna być przynajmniej 75 metrów.

Kto wygrał?

23-ci dzień ciągnienia.
(Tabela nieurzędowa).

15,000 zł. wygrał Nr. 22712.

10.000 zł. wygrał Nr. 67439.

Po 5.000 zł. wygrały N-ry: 56937, 68905, 88339.

Po 3.000 zł. wygrały N-ry: 36206, 104642, 105733 125641.

Po 2.000 zł. wygrały N-ry: 4269, 12584, 19605, 43002, 46615, 51062, 59783, 81373, 90977, 114375, 133296, 161295, 179686, 180297.

Po 1.000 zł. wygrały N-ry: 26008, 37588, 40732, 49714, 53925, 58729, 82922, 95452, 112661, 134870, 139835, 141570, 143954, 183530.

Po 600 zł. wygrały N-ry: 1238, 2755, 14868, 27280, 30891, 38037, 45758, 56935, 59309, 61367, 65885, 93287, 104803, 145624, 145670, 169261, 170956, 171706, 178816, 178829, 179112, 183672.

Po 500 zł. wygrały N-ry: 2632, 4619, 6511, 6626, 7246, 10091, 10135, 11471, 13099, 14353, 14380 14776, 15846, 15852, 16445, 17865, 17929, 19262, 19276, 19741, 22802, 22972 25123, 27052, 29711, 29751, 29886, 35920, 37185, 40506, 41498, 44702, 45612, 45673, 46356, 47783, 49411, 49854, 50041, 51070, 52389, 53742, 54197, 54656, 56132, 58980, 60629, 62533, 63866, 65775, 67002, 67356, 73119, 77726, 78149, 79395, 80888, 81960, 81981, 85780, 86129, 86227, 87003, 87415, 88264, 89381, 89576, 90186, 90333, 93077, 93654, 99855, 101107, 103640, 104402, 104832, 105200, 107282, 107687, 107720, 108327, 109848, 110306, 110323, 111521, 111606, 112132, 113323, 115395, 118156, 118381, 119639, 11904, 120126, 121445, 122466, 122576, 123090, 123900, 124380, 126082, 127594, 127622, 128701, 129420, 129520, 131783, 134334, 135646, 135840, 136335, 137992, 138666, 139890, 141646, 141672, 142057, 142607, 143104, 143793, 144595, 147418, 147513, 151426, 151713, 151856, 153711, 156217, 161479, 161852, 162893, 163195, 165199, 167280, 168199, 169193, 170584, 170670, 170942, 173740, 176584, 177958, 179410, 182050.

SPORT.

Przed meczem Polska — Austrja.

Reprezentacja piłkarska Polski przeciwko Austrji opuszcza w piątek Warszawę. W Krakowie przyłączą się do niej gracze, zamieszkali w tem mieście. W Wiedniu przewidziany jest kilkugodzinowy odpoczynek, poczem nastąpi podróż do Gracu, gdzie wyznaczony został mecz. Wraz z reprezentacją udaje się do Gracu wielu miłośników piłkarstwa, którzy pragną być obecni na tem decydującym dla losów puharu środkowo-europejskiego spotkania.

Wbrew pogłoskom skład zespołu polskiego nie uległ do chwili obecnej żadnym zmianom i przedstawia się następująco: Domański, Martyna, Bułanów, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Makowski, Wypijewski, Nawrot, Reyman I, Pazurek, Balcer. Rezerwa: Fontowicz, Zwierz II. Mecz prowadzić będzie p. Farbis (Jugosławja).

O mistrzostwo Ligi.

Z powodu meczu międzypaństwowego Polska—Austrja w Gracu, w najbliższą niedzielę odbędzie się tylko jeden mecz ligowy pomiędzy **Polonią a Ruchem z Wielkich Hajduk.** Ruch będzie miał w Polonji groźnego przeciwnika. Wbrew pogłoskom Polonia pomimo zabrania jej do reprezentacji Bułanowa (obrońca) nie zamierza prosić Ligi o odłożenie tego spotkania, wychodząc z założenia, że mecz w grudniu nie może zadośćuczynić prymitywnym wymaganiom w dziedzinie higjeny.

Walne zebranie Ligi.

W sobotę, dnia 5 października rozpoczynają się w Warszawie obrady nadzwyczajnego walnego zebrania P. Z. P. N. W razie niewyczerpania w sobotę porządku dziennego Liga obradować będzie również w niedzielę o godz. 10 rano.

W niedzielę po południu delegaci wszystkich klubów ligowych będą obecni na meczu o mistrzostwo Ligi **Polonia — Ruch Wielkie Hajduki.**

Porządek obrad nie przewiduje rozważania projektu o uniemożliwienie tegorocznych rozgrywek ligowych, wobec czego na nadchodzącem zebraniu projekt ten w żadnym wypadku rozpatrywany być nie może.

Mecze o wejście do Ligi.

W nadchodzącą niedzielę, 6 bm., odbędą się tylko cztery mecze o wejście do Ligi:

W Poznaniu:
Legja — Marymont (Warszawa).
W Łodzi:
Ł. T. S. G. — Polonia (Bydgoszcz).
W Krakowie:
Podgórze — R. K. S. (Radom).
W Grodnie:
Cresovia — 82 p. p. (Brześć).

Ostatni mecz koszykówki o mistrzostwo Polski.

W niedzielę odbędzie się ostatni mecz koszykówki z cyklu rozgrywek grupowych o mistrzostwo Polski pomiędzy **H. K. S. Lipiny** a Czarną 13 w Katowicach. Mecz ten nie zmieni już drużyn w finale mistrzostw.

Program radjowy.

Sobota, 5 października 1929 r.

Katowice, fala 408.7: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.15 Słuchowisko z Krakowa dla dzieci p. t. „Porwana przez cyganów". — 17.15 Skrzynka pocztowa Radjostacji katowickiej dla dzieci. — 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Obrazy bohaterstwa polskiego. — 20.00 Odczyt: Zwierzęta świecące. — 20.30 Muzyka z Warszawy. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.45 Muzyka taneczna z Wilna.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 15.40 Wiadomości gospodarcze. — 17.25 Odczyt. — 19.00 Rozmaitości. — 20.05 Odczyt krajoznawczy. — 20.30 Muzyka. — 22.00 Komunikaty. — 22.45 Muzyka taneczna z Wilna.

Kraków, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 16.15 Słuchowisko dla dzieci. — 17.15 Płyty gramofonowe. — 17.25 Odczyt o królu Sobieskim. — 19.00 Rozmaitości. — 20.00 Hejnał. — 20.05 Przegląd polityczny.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Gimnastyka. — 13.00 Sygnał czasu, hejnał. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 Giełda. — 16.45 Nauka angielskiego. — 175.05 Odczyt dziennikarski. — 19.00 Nadprogram. — 19.20 Utwory na wiolonczelę. — 19.45 Gawęda reporterska. — 20.00 Sprawy kobiece. — 22.45 Radjokabaret. — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 325; **Gliwice,** fala 253: 16.00 Przegląd książek. — 16.30 Koncert. — 17.30 Przegląd filmowy. — 18.30 Nauka francuskiego. — 19.20 Płyty gramofonowe — 20.35 Wieczór śląski.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Koncert gramofonowy. — 15.20 Program dla młodzieży. — 16.05 Odczyt. — 16.30 Koncert. — 18.30 Nauka francuskiego. — 20.10 Koncert — następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 16.30 Teatr dla młodzieży. — 18.00 Koncert kameralny. — 19.30 Opera: „Tosca". — Następnie muzyka taneczna.

Niedziela, 6 października 1929 r.

Katowice, fala 408.7: 10.15 Nabożeńswo z katedry poznańskiej. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — 15.00 Sparwy spółczesne z Warszawy. — 15.20 Wykład religijny: „Głosy naturalistów o Istocie Najwyższej". — 15.40 Ogrodnik śląski. — 16.00 Koncert. — 17.00 Odczyt: „Dobór odmian drzew owocowych dla Województwa Śląskiego". — 17.20 Podstawowe wiadomości w grze szachowej. — 17.40 Koncert orkiestry Policji Państwowej w Warszawie. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Impresje włoskie. — 20.00 Słuchowisko z Wilna. — 20.30 Ludowa muzyka z Krakowa. — 22.00 Odczyt z Warszawy: „Godzina z Charlie Chaplinem". — 22.20 Komunikaty z Warszawy. — 22.40 Komunikaty prasowe z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek, 7 października 1929 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.15 Program dla dzieci w wieku szkolnym z Warszawy. — 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.15 „Nowości radjowe". — 17.45 Koncert popularny z udziałem orkiestry dętej Policji Państwowej Województwa Śląskiego. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Harmonijki ustne. — 19.25 Nauka poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących. — 19.50 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. — 20.00 Odczyt: Z dziejów teatru w Polsce — „Trud i czyn Wojciecha Bogusławskiego". — 20.30 Operetka J. Straussa z Warszawy p. t. „Zemsta Nietoperza".

Sprawy towarzystw.

Katowice. W niedzielę, dnia 6-go października o godz. 4.30 odbędzie się w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. posiedzenie Katolickiego Koła Abstynentów. Referat wygłosi ks. prof. Josiński. Zaprasza się wszystkich członków. Goście mile widziani.

Rybnik. Zebranie miesięczne Związku Powstańców Śląskich grupy Rybnik I odbędzie się o godzinie 3 na sali p. Ciałonia, plac Wolności w Rybniku.

TEATR I SZTUKA.

Repertuar.

Piątek, dnia 4 października „Proces Mary Dugan".

Sobota, dnia 5 października „Legenda Bałtyku", premjera, o godz. 7.30.

Niedziela, dnia 6 października „Stary Kawaler" o godz. 3.30 po południu.

Niedziela, dnia 6 października „Legenda Bałtyku" o godz. 7.30.

Teatr polski na prowincji.

Piątek, dnia 4 paźdz. „Stary Kawaler". Nowy Bytom.

Sobota, dnia 5 paźdz. „Proces Mary Dugan", Tarnowskie Góry.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Po długich cierpieniach zmarł członek i pisarz Organizacji inwalidów górniczych

śp. Franciszek Machulski.

Zmarłemu zachowamy wdzięczną pamięć na zawsze. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

Radzionków, dnia 2 października 1929.

Zarząd Organizacji inwalidów górniczych.
Jakób Cichowski, kierownik.

Pogrzeb odbył się dnia 3 października o godz. 8 rano w Radzionkowie.

Rozkład jazdy autobusu na lotnisko:

Godzina odjazdu z lotniska	Godzina odjazdu z dworca kolei.	Uwagi
	8.90	
11.00	11.20	Tylko poniedziałki, środy i piątki
11.45	12.10	Tylko wtorki, czwartki i soboty.
12.20	12.30	
13.15	14.45	
15.30	15.45	

Abonujcie naszą gazetę!